Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kr. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. a w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 421 Kraków, środa 16 września 1908 r. ROK XVI.

Otwarcie Sejmu.

LWÓW. Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 min. 35 przed połud. Sejm zebrał się w komplecie. Wielu posłów przybyło we wspaniałych barwnych strojach narodowych, wśród nich książęta kościoła w fioletach i włościanie w sukmanach. Na ławie rządowej JE. dr. Bobrzyński, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, komisarz pow. dr. Skrzyński.

Gdy wszyscy posłowie zajęli owe miejsca, powitał ich Namiestnik w te słowa:

»Wysoka Izbo! Najwyższem postanowieniem z 28 kwietnia, raczył Najjaśniejszy pan zamianować Stanisława hr. Badeniego marszałkiem kraju, a postanowieniem z 8 września metropolitę arcybiskupa ks. Szeptyckiego zastępcą marszałka. Zapraszam p. marszałka, aby w moje ręce, jako poseł sejmowy złożył przyrzeczenie, a następnie aby objął przewodnictwo.

Namiestnik odczytał rotę przysięgi, a marszałek podając rękę, wypowiedział słowo »przyrzekam.«

Następnie objął marszałek przewodnictwo i powołał na tymczasowych sekretarzy posłów Mieczysława Urbańskiego, Stan. Henryka hr. Badeniego, Jana Wasunga i Iwana Kiweluka, poczem zabrał głos i przemówił w te słowa:

(Początek mowy Marszałka zamieściliśmy w południowym numerze. Końcowa część mowy brzmiała:)

Drugą sprawą, która będzie z pewnością przedmiotem obrad i uchwał Wys. Izby, jest sprawa reformy gminnej. Kiedy przed laty 13 po raz pierwszy z tego miejsca przemawiałem, wypowiedziałem zdanie, że tylko taka reforma gminnna jest możliwa, która złączy w najniższym ciele administracyjnem, a więc w gminie, wszystkich mieszkańców tego kraju. Dodałem jednak, że dla takiej reformy gminnej musi być grunt w kraju przygotowany przez uchwalenie ustaw specjalnych na tej samej myśli opartych.

Dziś, Panowie, to się już stało i uznać trzeba, że grunt w kraju jest dostatecznie przygotowany i że do tego trudnego dzieła przystąpić należy.

Punktem wyjścia reformy musi być zmienienie obszarów dworskich jako organów administracji publicznej.

Wiecie Panowie, że taka reforma ustawy gminnej jest połączona z ciężką ofiarą tych, którzy dziś już walczą w najtrudniejszych warunkach dla utrzymania ziemi ojczystej; — ale wiem także, że jeżeli w dobrze zrozumianym interesie własnym ponosimy nieraz daleko cięższe ofiary na rzecz państwa i kraju, to tam, gdzie chodzi o pierwszorzędny interes społeczny i narodowy, tam gdzie chodzi o podwaliny samorządu, tam, gdzie chodzi o przyszłość kraju, tam wahać się nie możemy.

Przypomnieć dziś trzeba, że kiedy w r. 1866 Sejm uchwalił obecną ustawę gminną, wybitni politycy z obozu konserwatywnego złączenia obszaru dworskiego z gminą domagali się, a ci, którzy obecnej ustawy bronili, powoływali się głównie na niechęć ludu połączenia się w gminie z dworem, wyrażali jednak równocześnie życzenie, by ta niechęć kiedyś ustała, a wtedy będzie pora do odpowiedniej reformy.

Dziś Panowie, ta chwila nadeszła, a naszą rzeczą to dane przyrzeczenie spełnić. Sądzę, że nie możemy przyjąć odpowiedzialności, gdyby nas kiedyś mógł spotkać zarzut, żeśmy z właściwej chwili korzystać nie umieli i gdyby do waszych lub naszych następców uszu do doleciało złowrogie w naszych dziejach słowo „zapóźno".

Ubolewać trzeba, że uchwalona w roku zeszłym, ustawa łowiecka nie została przedłożoną do Najwyższej Sankcji. Dotąd Wydział krajowy nie ma wiadomości, jakich zmian domaga się Rząd, by ustawę do Najwyższej Sankcji przedłożyć i wiedomem mi jest, że już w najbliższych dniach otrzymamy w tej mierze autentyczną informację, a wtedy Wydział krajowy bezzwłocznie projekt ustawy Wysokiemu Sejmowi przedłoży, tak aby jeszcze w tej sesji uchwalony być mógł.

Sądzę, że odpowiem życzeniu jeżeli w jej imieniu powitam najserdeczniej obecnego Namiestnika Dr Bobrzyńskiego i dam wyraz zaufania, z jakiem kraj przyjął objęcie przez niego trudnego i ciężkiego stanowiska.

Pragniemy mu spełnienie tego zadania przez poparcie i zaufanie Sejmu i kraju ułatwić, a nawzajem liczymy na jego pomoc i życzliwe współdziałanie w naszych pracach, czego najlepszą rękojmią jest dotychczasowa jego działalność w Sejmie i kraju.

Coroczne obrady sejmu rozpoczynamy zwróceniem myśli i serc naszych do osoby Najjaśniejszego Pana.

Dziś serca nasze jeszcze żywiej biją, bo w tym roku święto rodzinne dla ludów tej monarchji, jubileusz 60-letnich rządów Cesarza i Króla naszego.

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek pamiętamy, że On to dzięki swej mądrości i sercu uczynił Austrję potężną, bo ją oparł na głębokiem i świadomem przywiązaniu ludów, dobro i interes państwa stawiał ponad swoją osobę i najsroższe własne cierpienia; otworzył drogę konstytucyjnej wolności, strzegąc równego wymiaru dla jednostek i równego podziału swobód dla narodów.

Dziś otoczony jest czcią całego świata cywilizowanego i miłością wszystkich swych ludów.

My korzystamy z Jego łaski i dobrodziejstw, niespożytych darów równouprawnienia, ze swobód narodowych, z Jego ojcowskiej troskliwości i dobroci.

A dziś łączymy się ze wszystkiemi innymi ludami w gorącem życzeniu, by po tylu znojach, trudach i nieszczęściach, dobre lata przyniosły Mu pogodę i ukojenie.

Jako akt wdzięczności dla osoby Najjaśniejszego Pana złożyliśmy nasze myśli i uczucia w wyrazach: Przy Tobie stoimy i stać chcemy, Najjaśniejszy Panie!

Tego uroczystego przyrzeczenia dochowamy zawsze wiernie, w chwilach radości i w chwilach smutku.

My nigdy nie zapomniemy, że kiedy się wszyscy od nas odwrócili, On jeden obdarzył nas Swą opieką i Swem sercem, On jeden nas rozumiał.

Niech więc tych uczuć wyrazem będzie okrzyk, który za nami powtórzy kraj cały — Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I niech żyje!

LWÓW. W mowie swej poświęcił Marszałek krajowy gorące wspomnienie zmarłym w roku ubiegłym posłom Julianowi Dunajewskiemu, Andrzejowi hr. Potockiemu, Godzimirowi Małachowskiemu. Marszałek mówił między innemi:

Dunajewski był jednym z niewielu w naszym narodzie, którzy rządzić umieli, rozumieli rządu odpowiedzialność, a w poczuciu tej odpowiedzialności byli gotowi poświęcić własną osobę dla obrony zasad i prawdy. Mówca przedziwnie wykwintny, przekonywujący — walczył na trybunie, zwyciężał, ale nie obrażał.

W czasie, gdy był członkiem Rządu, wpływ jego sięgał na całą wewnętrzną politykę monarchji, a z tego wpływu korzystał, by zgodnie z interesem państwa walczyć w imię tych zasad, na których opartą była podstawowa polityka naszego kraju, t.j. uznanie politycznych indywidualności królestw i krajów i oparcia o ich siłę potęgi państwa.

Wszyscy bez wyjątku powstali z miejsc gdy hr. Badeni mówił o zbrodni, której ofiarą padł Namiestnik hr. Andrzej Potocki. Z potakiwaniem przyjęli posłowie wzmiankę o braku jednolitości w potępieniu tego czynu i o konieczności usunięcia tego braku z wyplenieniem hasła nienawiści. Gdy marszałek nawoływał do łączności w pracy, aby stosunek między stronnictwami ułożył się na podstawie wzajemnego zaufania z wykluczeniem wszelkiej walki nie etycznymi środkami, gdy mówił o reformie gminnej, rozległy się powszechnie głosy brawa i oklaskami przyjęto powitanie Namiestnika przez hr. Badeniego.

Wreszcie podniósłszy się z miejsca wysłuchali posłowie ostatniego ustępu mowy, zawierającego hołd dla cesarza, i powtórzyli z zapałem trzykrotny okrzyk marszałka na cześć cesarza.

Następnie zabrał głos Namiestnik: Najwyższą łaską Najjaśniejszego pana mianowany namiestnikiem Galicji objąłem ten urząd z silnem postanowieniem utrzymania w kraju publicznego spokoju i poszanowania władzy. Wdzięczny jestem społeczeństwu, które oceniwszy grozę położenia, wywołaną tragicznym zgonem swego nieodżałowanego poprzednika, połączyło się ze mną z tem postanowieniem utrzymania spokoju, zawiesiło nawet walki stronnicze i ułatwiło mi niezmiernie zadanie. Nie potrzebowałem się uciekać do ostrzejszych środków. Gdzie groziło zakłócenie porządku, wystarczało wysłanie urzędnika namiestnictwa, perswazja i zwykłe zarządzenie. Kilka nieprzewidzianych wypadków oporu władzy miało cha-

rakter sporadyczny i lokalny, tak że z ogólnem usposobieniem umysłów nie było w związku i nie oddziałało szkodliwie na społeczeństwo. W każdym z tych wypadków zarządziłem ściśle dochodzenie przez wyższych urzędników namiestnictwa. Nie tylko chciałem stwierdzenia samego zajścia, nie tylko chciałem zbadanie, czy i o ile organa rządowe ponosiły jaką winę, lecz także chciałam zbadania i możliwego usunięcia przyczyn, które te zajścia wywołały. Nie może jednak namiestnictwo każdego goretszego objawu życia publicznego, choćby urządzonego przez radykalne stronnictwa i stowarzyszenia, o ile trzymają się granic ustaw, brać zaraz za zagrożenie porządku publicznego.

Obowiązkiem samego społeczeństwa jest działać przeciw takim objawom, o ile je za złe uważą. Gdyby władza brała na siebie to zadanie, to nie miałaby powagi i siły, wówczas, gdy obowiązek nakazałby jej wkroczyć a powagę i siłę władzy mowca w całej pełni pragnie zachować. Zachowując środki represyjne do wypadków koniecznej potrzeby, uważa namiestnik za środek o wiele skuteczniejszy do utrzymania porządku i powagi władzy dobrą administrację, naprawdę bezstronną i sprawiedliwą. (Brawo). Temu zadaniu mowca pragnie wszystkie swe siły poświęcić. Idzie o stworzenie aparatu administracyjnego, któryby odpowiadał wielkim zadaniom, bo obecny ilościowo a po części i jakościowo nie jest wystarczający.

(Dalszy ciąg przemówienia namiestnika podamy jutro.)

LWÓW. Po mowie namiestnika, ponownie zabrał głos marszałek kraju hr. Badeni, aby poświęcić wspomnienie pośmiertne s. p. Dunajewskiemu, Potockiemu i Małachowskiemu.

DEKLARACJA pos. DUDYKIEWICZA.

Przed przejściem do porządku dziennego udzielił marszałek głosu p. Dudykiewiczowi, który złożył następującą deklarację:

Wysoka Izbo! Reprezentanci ruskiego narodu w Galicji, wybrani przez niego w imię ruskiej idei narodowej, złączeni poczuciem kulturnej jedności ruskiego świata, wierni tradycjom ruskiej reprezentacji w sejmie Galic., utworzyli ruski klub. W przekonaniu o wyłącznej zbawienności idei narodowej ruskiej dla kulturnego rozwoju powodzenia naszego narodu, my wstępujemy pod jej sztandarem do tej wysokiej Izby i oświadczamy, że idea ta jest i pozostanie punktem wyjścia dla naszej tutaj działalności. Głęboko ubolewamy, że wskutek nader niesprawiedliwej dotychczasowej ordynacji wyborczej i nadużyć administracji państwowej, które jeszcze nie ustały przy wyborach, a mają na celu uszczuplenie ustawowej reprezentacji ruskiego narodu w sejmie i osłabienie jego głosu, ruski naród pozbawiony jest w tej wys. Izbie takiej reprezentacji, jaka odpowiadałaby jego liczebnej sile i duchowym zdolnościom. Oczekujemy jednakże, że większość sejmu w należytem zrozumieniu interesów nietylko kraju i państwa, ale także i swego własnego narodu polskiego, stworzy nową sprawiedliwą ustawę wyborczą, która dopuściłaby szerokie warstwy ludu do udziału w ustawodawczych pracach sejmu i w zarządzie kraju i ustaliłaby zupełne równouprawnienie ruskiego narodu z polskim w kraju.

Dopiero wtenczas będzie otworzoną podstawa dla zgodnego pożycia obu ten kraj zamieszkujących narodów i dla ich kulturalnego współzawodnictwa.

Licząc na sprawiedliwe i bezstronne zastosowanie się większości polskiej sejmu wobec narodowych dążeń i kulturalnych potrzeb ruskiego narodu w Galicji, spodziewamy się znaleść w sejmie warunki dla wspólnej harmonijnej pracy na korzyść kraju i państwa, dla dobra ruskiego i polskiego narodu i dla dobra całej słowiańszczyzny.

Z kolei zabrał głos Wojciech hr. Dzieduszycki, który po kilku słowach wspomnienia, poświęconych śp. Andrzejowi hr. Potockiemu, uczynił wniosek, aby Izba na znak żałoby po poległym w służbie kraju namiestniku, dzisiejsze swe posiedzenie w tej chwili zakończyła, na znak żałoby i oburzenia. (Rozległy się huczne oklaski).

Marszałek stwierdził zgodność całej Izby w przyjęciu tego wniosku i udzielił jeszcze tylko głosu pos. Oleśnickiemu, który już pierwej do głosu był zapisany.

OGÓLNY OBRAZ SEJMU.

Na 161 członków sejmu (149 wybieralnych i 12 wirylistów) jest:

136 Polaków (127 wybranych i 9 wirylistów),

24 Rusinów (21 wybranych i 3 wirylistów),

1 Niemiec (poseł z Białej).

Trudno dziś określić zupełnie ściśle liczbę posłów, jaką każde stronnictwo liczyć będzie — stronnictwa bowiem jeszcze nie są zorganizowane. Wedle dotychczasowych informacyj przyjąć można, że 127 posłów polskich z wyboru dzieli się wedle zapatrywań politycznych na:

73 konserwatystów,
2 zbliżonych do konserwatystów,
29 demokratów (w tem 8 narodowych),
20 ludowców,
3 centrum katolickie.

Z 9 wirylistów polskich zaliczanych jest 8 do konserwatystów, 1 do demokratów.

Z 21 wybranych posłów ruskich należy:
10 do starorusinów,
8 do ukraińców,
3 ukr. radykałów.

Wedle zawodów 149 z wyboru posłów dzieli się na:

68 właścicieli dóbr (w tem 3 zarazem właścicieli fabryk i 1 inżynier).
17 włościan (9 Polaków i 8 Rusinów).
1 pisarz gminny (Polak).
14 adwokatów (9 Polaków i 5 Rusinów).
6 profesorów uniwersytetu (sami Polacy).
6 lekarzy (5 Polaków i 1 Rusin).
4 księży (2 łac. obrz. i 2 gr. kat.)
4 sędziów (sami Rusini).
3 dyrektorów instytucji finansowych.
3 dyrektorów instytucji ekonomicznych.
2 ministrów.
2 prezydentów m. Lwowa i Krakowa.
2 wiceprezydentów m. Lwowa i Krakowa.
2 dyrektorów szkół.
2 przedsiębiorców naftowych.
2 inżynierów.
2 sekretarzy rad pow.
1 namiestnik.
1 gubernator Banku austro-węg.
1 wiceprezydent rady szkolnej kraj.
1 redaktor.
1 sekretarz Izby handl.
1 kupiec.
1 lustrator Kółek roln.
1 lustrator domen i lasów.
1 dyrektor Domu narod.

Wedle wyznania z owych 149 posłów wybieranych jest: 122 rzym. kat. obrz., 21 obrz. gr. kat. i 6 wyzn. mojżeszowego.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 15 września 1908 r.

— KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU M. B. BOLESNEJ, odbędzie się jak już donosiliśmy, w niedzielę dn. 20 b. m. o godzinie 10 ej przedpołudniem w kościele OO. Franciszkanów. W czasie uroczystości koronacyjnej, kościół będzie otwarty dla wszystkich — nie zaś jak poprzednio głoszono za biletami. Tegoż dnia — o ile pogoda sprzyjać będzie — odbędzie się popołudniu procesja po Rynku głównym, po której na placu WW. Świętych wygłosi kazanie ks. biskup — sufragan lwowski dr. Bandurski. W razie niepogody procesja i kazanie nastąpią w kościele.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW CYTRY. Wpisy na naukę gry na cytrze, mandolinie, gitarze oraz innych instrumentach orkiestry mandolinowej odbywają się w dalszym ciągu codziennie między godz. 5-7 wiecz. w lokalu Tow. ul. Florjańska, l. 32 I p. Wpisowe dla uczniów do konserwatorjum 4 kor. wkładka miesięczna 3 kor.; wpisowe dla umiejących już grać do Tow. wynosi 2 kor. wkładka miesięczna 1 kor. — Uczniowie konserwatorjum są zarazem członkami Tow. i korzystają bezpłatnie podobnie jak członkowie Towarz. z biblioteki, bogato zaopatrzonej w czasopisma fachowe oraz najcenniejsze utwory muzyczne. Członkowie umiejący już grać, biorą udział w ensemblach, które się odbywają dwa razy na tydzień pod sprężystą dyrekcją prof. Teodora Stacha.

— CZY MOŻLIWE? Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w onegdajszym numerze naszego dziennika, proszeni jesteśmy przez konwent OO. Franciszkanów w Krakowie o sprostowanie wiadomości, jakoby klasztor zamawiając ryby na niedzielną uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Bolesnej — uczynił zamówienie to u handlarzy żydowskich. Zamówienie to powierzył konwent kucharzowi pałacu biskupiego z zastrzeżeniem, by uczynił je wyłącznie u firm chrześcijańskich. O ile zatem kucharz zamówienia tego dokonał u żydów, konwent nie może ponosić tu żadnej winy, albowiem zajęty przygotowaniami do uroczystości, nie mógł równocześnie troszczyć się o stronę kulinarną. — Z naszej strony dodać musimy, że przecież zarząd pałacu biskupiego powinien baczną zwrócić uwagę, by kucharz pałacowy nie zaspakajał potraw kuchni u żydów.

— ZABÓJSTWO. Dnia 30 czerwca b. r. mieszkaniec Tyńca Michał Piątek spotkał na drodze swego znajomego Józefa Wyszewkę, który w rozmowie zarzucił mu, że „kradnie świece kościelne“. Zarzut ten oburzył Piątka do tego stopnia, że wszczął z Wyszewką kłótnię, a wreszcie pobiegł do stodoły, porwał ciężki okuty podkulek i uderzył nim odchodzącego już przeciwnika tak silnie w głowę, że podkulek złamał się. Leżącego już na ziemi i broczącego krwią Wyszewkę bił jeszcze dalej, poczem uciekł, porzucając obie części podkulka. — Odgłos uderzeń słyszeli jednak sąsiedzi, a także wołanie bitego: „Piątek nie bij“. — Znalazłszy się na miejscu gdzie bójka się odbyła, znaleźli Wyszewkę konającego. Szybki ratunek nie zapobiegł też śmierci nieszczęśliwego. Sekcja zwłok wykazała, że zmarły odniósł ciężkie rany na głowie, rękach i nogach, dalej naruszenie mózgu, płuc, wątroby i wreszcie złamanie pięciu żeber. — Na skutek zeznań świadków, Piątka aresztowano i dziś stanął, on przed trybunałem sędziów przysięgłych oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Rozprawie przewodniczył radca Fdrens, oskarżał prokurator Obtułowicz, bronił adwokat dr. Emilewicz Oskarżony przyznał się do zarzuconej mu zbrodni tłomacząc się że był zupełnie pijany.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Piątka na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc.

Telegramy.

WYPADEK KOLEJOWY.

LWÓW. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Dnia 15 bm. o godz. 3 min. 3 rano zdarzył się przed wjazdem na st. Posada Chyrowska pociąg towarowy Nr. 2272 z maszyną przetaczającą wozy. Maszyna pociągu Nr. 2272 i tender maszyny przetaczającej oraz 6 wagonów towarowych uległy zniszczeniu. Konduktor Nahorniak odniósł kontuzje. Wskutek zatarasowania toru pociąg osobowy Nr. 2013 dążący do Przemyśla uległ znacznemu opóźnieniu. Ruch osobowy między Chyrowem a Przemyślem od godz. 7 rano odbywa się bez przeszkody.

Z TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Koła młodo-tureckie nie pochwalają postępowania wobec zastępcy dyplomatycznego bułgarskiego i sądzą, że ze względu na ogólną sytuację należałoby dotychczasowy zwyczaj zachować.

HISZPANIA I MAROKKO

SAN SEBASTYAN. Minister spraw zagranicznych miał z niemieckim zastępcą dyplomatycznym dłuższą konferencyę w sprawie noty hiszpańsko-francuskiej.

SAN SEBASTYAN. Hiszpański poseł wyjechał do Tangeru z poleceniem uznania Mulej Hafida.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

